PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, wtorek 6 sierpnia 1929 r. Nr. 178.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja w Polsce. — Polska a Gdańsk. — **Zagadnienia ogólne:** Przed Konferencją Międzynarodową w Hadze. — Anglja a Z. S. R. R. — Sprawa rozbrojenia. — Sytuacja na Litwie. — **Notatki i informacje:** Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA W POLSCE.

Neue Zürcher Ztg. 4.VIII. omawia obszernie Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, zaznaczając, iż masowo jest ona odwiedzana przez Polaków. Dziennik podkreśla, że nie jest to przypadek, iż Wystawa została otwarta w Poznaniu, a nie np. w Warszawie. Poznań dziś jest najbardziej polskiem miastem, albowiem liczy 96.5 proc. ludności polskiej. Sztuczna germanizacja została usunięta, iż prawie nie spotyka się tam dzisiaj Niemca. Ponadto nigdzie w Polsce nie posiada ludność takiego poczucia karności i tyle systematyczności i pracowitości. Polacy chętnie nazywają Czechów Prusakami wśród Słowian, ale Poznańczycy są Prusakami wśród Polaków. Dalej opisuje dziennik Wystawę i w końcu podkreśla, że te liczne rzesze młodzieży zwiedzającej Wystawę, nabierają poczucia dumy narodowej i ufności w lepszą przyszłość. Można widzieć także starych zmęczonych ludzi, którzy najlepsze swoje lata przeżyli pod obcem panowaniem, podziwiających obecnie dzieło odrodzonej ojczyzny. Można zrozumieć ich uniesienie patrjotyczne skoro się wspomni, że jeszcze przed 10 laty najcenniejsze pamiątki narodu polskiego mieściły się w muzeum w Rapperswilu.

Ceskoslovenska Republika 4.VII. w art. wst. pisze, że to, co widzieli w Polsce uczestnicy prasowej konferencji polsko-czechosłowackiej nie jest tylko „Polonia restituta" ale — „Polonia constructiva". Jest to dowodem, że Polska umie być inną niż sądzono o niej na podstawie literatury, i umie ona dotrzymać kroku nowoczesnemu rozwojowi życia. Świadoma też jest swojej misji cywilizacyjnej na wschodzie, jako przedmurza kultury zachodnio-europejskiej.

Autor podkreśla, że w rozmowie z Polakami wielokrotnie podnoszono życzenie, aby Czechosłowacja korzystała z portów w Gdańsku i Gdyni. Wówczas możnaby mówić o Bałtyku, jako morzu słowiańskiem. Polska — zaznacza autor — pracuje także nad rozwiązaniem spraw socjalno-politycznych oraz spraw mniejszości narodowych. Należy podkreślić, że Polska ponadto usilnie pracuje nad demokratyzacją społeczeństwa, chociaż posiada tradycje arystokratyczne.

POLSKA A GDAŃSK.

Prasa niemiecka z 5.VIII. w związku z przybyciem włoskiej eskadry wojennej do Gdańska podaje doniesienie nacjonalistycznej agencji niemieckiej „Telegraphen Union" która twierdzi, że minister Strasburger zadał Gdańskowi nowy cios w związku z tą wizytą. Według umowy polsko - gdańskiej z r. 1925, dotyczącej przyjazdu obcych okrętów wojennych do Gdańska, rokowania co do formalności, związanych z temi wizytami pomiędzy Woln. Miastem Gdańskiem a odnośnem mocarstwem zagranicznem, prowadzone są za pośrednictwem polskiego przedstawicielstwa w Gdańsku. Okoliczność tę wyzyskał minister Strasburger w sposób następujący: włoskie okręty wojenne zamierzały początkowo po przybyciu na reidę Gdańską oddać 21 armatnich wystrzałów na cześć prezydenta senatu gdańskiego. Minister Strasburger miał oświadczyć wedle doniesień „Telegraphen Union", że prezydent Sahm nie jest głową państwa tylko odgrywa rolę prezesa ministrów, a wobec tego należy się

oddanie mu tylko 19 strzałów powitalnych. Ta interpretacja pisze dalej „Tel. Union" zwraca się przeciwko suwerenności Wolnego Państwa gdańskiego. Polska, jak wiadomo, zwalcza przy każdej sposobności suwerenny charakter Woln. Miasta. Pomimo, że komendant eskadry, jako też komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Grawina wypowiedzieli się za oddaniem 21 strzałów powitalnych, minister Strasburger obstawał przy 19-tu. Konflikt został narazie zlikwidowany w ten sposób, że program przyjęcia floty włoskiej został, — jak donosi „Tel. Union" — zmieniony. Okręty zamiast zatrzymać się na reidzie wpłynęły wprost do portu, a jak wiadomo w porcie nie oddaje się już strzałów powitalnych. W ten sposób konflikt salutowy stał się chwilowo bezprzedmiotowy, jednak ma swe znaczenie na przyszłość, dlatego też „Tel. Union" podkreśla, że obowiązkiem senatu będzie wyjaśnienie tej sprawy.

Börsen Zeitung 5.VIII., omawiając wiadomość nacjonalistycznej agencji „Telegraphen Union", atakującą komisarza R. P. w W. M. Gdańsku za założenie sprzeciwu przeciwko okazaniu prezydentowi, senatu gdańskiego Sahmowi honorów — jako głowie państwa — ze strony przybyłych do Gdańska włoskich okrętów wojennych, zwraca się z obelżywemi wyrazami pod adresem polskich dyplomatów, nazywając ich „napuszonemi" dorobkiewiczami".

ZAGADNIENIA OGOLNE

PRZED KONFERENCJĄ MIĘDZYNARODOWĄ. W HADZE.

Le Temps 4.VIII. pisze w art. wst., iż ustalenie programu konferencji haskiej będzie jeszcze wymagało pertraktacji, które zapowiadają się dość ciężko i mogą się dłużej przewlec. Zamiar min. Snowdena, dotyczący zakwestjonowania repartycji spłat, ustanowionej przez plan Young'a, nie ułatwi oczywiście tych pertraktacyj. Teza, według której plan Young'a stanowi jedną i nierozerwalną całość i może być tylko albo w całości odrzucony, albo przyjęty — jest zupełnie słuszna. Skądinąd cały opór Niemiec da się ująć, jako przeciwstawienie się utworzeniu komisji konstatacyjno - pojednawczej, która miałaby istotną wartość realną, jako gwarancja bezpieczeństwa. Będzie wielką zasługą organizatorów jeśli zdołają doprowadzić do pomyślnego zakończenia obrad; zdają sobie oni jednak również sprawę z tego, iż narody, których są oni rzecznikami, nie wybaczyłyby im nigdy, gdyby w tych decydujących dla całego ustroju europejskiego momentach popełnili wykroczenia przeciwko prawu i uczciwości lub bezpieczeństwu narodów dobrej woli.

L'Action Française 3.VIII. Bainville pisze w związku z wyjazdem delegacyj do Hagi, iż wiadomo już dziś, co się tam przygotowuje. Rząd francuski zgodzi się na ewakuację Nadrenji, o ile Snowden przyjmie plan Young'a w obecnej formie i o ile utworzona zostanie komisja konstatacyjno - pojednawcza, tak nazwana, aby nie wymawiać „obrażającego" słowa „kontrola". Ze swej strony Stresemann powtarza, iż nie zgodzi się na utworzenie komisji „stałej", lecz zgodzi się tylko na pewną kontrolę zdemilitaryzowanej strefy do r. 1935. Niemcy przypisują przytem stale Francji dwulicowość i złą wiarę w zakresie politycznym, a to z tego powodu, iż niema ona całkowitego i bezwzględnego do nich zaufania. Najmniejsze zastrzeżenie ze strony Francji jest w oczach Niemiec zaprzeczeniem układów lokareńskich. W d. c. autor cytuje pogląd „Gazety Warszawskiej", według której ewakuacja Nadrenji doprowadzi niewątpliwie do ataku Niemiec, oczywiście „pacyfistycznego", na granice Polski.

„Z chwilą ewakuacji rozpocznie się więc — pisze Bernus — nowa serja pretensji niemieckich. Przyjdzie również kolej na rewizję Traktatu Wersalskiego, bez czego żaden Niemiec nigdy nie przyzna, że wojna została ostatecznie zlikwidowana".

ANGLJA A Z. S. R. R.

The Daily Herald 2.VIII. wyraża przekonanie w art. wst., że tymczasowa przerwa w rokowaniach anglo-sowieckich nie powinna wywołać żadnych podejrzeń, ani oskarżeń, gdyż tego rodzaju ekscesy odbiłyby się ujemnie na interesach obu krajów.

The Times 2.VIII., omawiając w art. wst. przerwę w rokowaniach anglo-sowieckich, pisze, że Mac Donaldowi i jego kolegom należy się gratulacja za ich niezachwiane stanowisko, przez co stwierdzili konieczność wypełnienia pewnych warunków, jako podstawy do porozumienia pomiędzy Anglją a Sowietami. Wymiana not z Moskwą wskazuje, że rząd Mac Donalda nie odstąpił od zasad polityki, co do których się zobowiązał. Dziennik wyraża przekonanie, że Mac Donald wytrwa na obranem stanowisku i nie pójdzie na ustępstwa Sowietom. Rząd brytyjski pragnie porozumienia z Rosją pod warunkiem, że Rosja przyjmie uczciwe warunki, które są jedyną podstawą prawdziwego pokoju.

The Manchester Guardian 2.VIII. pisze w art. wst. z okazji zerwania rokowań z Sowietami, że Mac

Donald niepotrzebnie skomplikował całą sprawę przez wstępne rokowania, albowiem należało przyjąć odrazu ambasadora sowieckiego na tej samej podstawie, na jakiej przyjmuje się innych ambasadorów. Dziennik twierdzi, że rząd sowiecki nie może być odpowiedzialny za czyny III Międzynarodówki. Pozatem, brak stosunków z Sowietami stwarza jeszcze bardziej przyjazne warunki dla propagandy komunistycznej, ponieważ niema możności interwencji u rządu sowieckiego.

Co się tyczy długów wojennych, — to autor nie przyznaje pretensji sowieckich do odszkodowań za akcję Judenicza i Denikina; natomiast dowodzi że Rosja sowiecka winna honorować długi Rosji carskiej, po odpowiedniem zbadaniu całej sprawy długów. Oczywiście, zdolność płatnicza Rosji winna być wzięta pod uwagę.

W konkluzji artykułu autor domaga się natychmiastowego nawiązania normalnych stosunków pomiędzy Londynem a Moskwą.

Journal des Débats 4.VIII. Bernus pisze, iż rokowania angielsko - sowieckie nie zostały zerwane, lecz tylko zawieszone. Nie należy również wątpić, iż zostaną one prędzej czy później podjęte nanowo. Rząd moskiewski, któremu zależy jednak na ułatwieniach, jakie wynikają dlań ze stosunków dyplomatycznych, igra tylko ze swymi kontrahentami. Nie należy zdaniem autora zbytnio liczyć na stanowczość gabinetu angielskiego, gdyż jest ona tylko pozorna. Min. Henderson zaznaczył wszak już w swojem wstępnem oświadczeniu z d. 17 lipca, iż „gdyby nawet wszelkie kwestje nie zostały jeszcze załatwione przed zebraniem się parlamentu, to rząd angielski będzie mógł zezwolić na wzajemne zamianowanie ambasadorów". Zresztą, jak wykazało doświadczenie i jak wynika z oświadczeń komunistów na kongresach międzynarodowych, układy z bolszewikami nie mają żadnego znaczenia. Gabinet londyński nie okaże się zapewne bardziej przewidującym od gabinetu paryskiego, pomimo, iż zamierza żądać pewnych gwarancyj od Sowietów. Błąd rządu francuskiego nie polegał zresztą na tem, iż nie żądał on gwarancyj zanim zgodził się na zainstalowanie ambasady sowieckiej w Paryżu, lecz na tem, iż wogóle wznowił stosunki dyplomatyczne z Sowietami.

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Chicago Daily Tribune 3.VIII w koresp. z Waszyngtonu pisze, że w/g wiadomości zasięgniętych z wysokich kół oficjalnych — nie należy spodziewać się w krótkim czasie posunięcia naprzód sprawy redukcji zbrojeń morskich. Prowadzone dotychczas dyskusje w tej sprawie nie doprowadziły do żadnego porozumienia, które mogłyby być podane do publicznej wiadomości.

Wiadomości z Londynu zaprzeczają poprzednim wiadomościom prasowym o osiągnięciu zgody co do czterech punktów ograniczenia i redukcji zbrojeń. Wiadomości z Londynu otrzymane przez prasę nie wspominają nic o problemie krążowników, o który roz bijają się rokowania anglo-amerykańskie.

Sen. Borah jest zdania, że parytet w związku z redukcją oznacza bardzo wiele, natomiast parytet połączony z ograniczeniem zbrojeń oznacza bardzo niewiele. Zdaniem koresp., stanowisko sen. Borah'a może stanowić poważną przeszkodę dla porozumienia anglo-amerykańskiego. Istnieje obawa, że jeżeli sen. Borah nie uzna porozumienia, to zajmie w tej sprawie stanowisko zdecydowanie opozycyjne.

Lietuvos Žinios 2.VIII. w art. wst., nawiązując do programu rozbrojeniowego rządu angielskiego, podkreśla, że „Mac Donald przeszedł od słów do czynu". „Mac Donald — pisze dziennik — ma prawo mówić śmiało i z otwartą przyłbicą o zaprowadzeniu pokoju na świecie, albowiem nikt mu nie może zarzucić nieszczerość jego zamierzeń. Wszyscy wiedzą o tem, że w Anglji panuje wolność i spokój oraz, że rząd angielski propaguje ideę rozbrojenia nie tylko na zewnątrz, lecz również i w wewnętrznem życiu swego państwa".

SYTUACJA NA LITWIE.

Ryas 31.VII. w art. p. n. „Duch niewolnictwa" podkreśla brak samodzielności wśród Litwinów. „Litwini — pisze m. in. dziennik — długi czas byli w niewoli rosyjskiej i nie mieli możności wyrobić w sobie samodzielności i odporności przed obcym wpływem. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że niemało ludzi na Litwie zmienia swe przekonanie przy podmuchu każdego nowego wiatru. Jeżeliby przyszli dzisiaj Polacy, Rosjanie, czy Niemcy i objęliby rządy — wszyscy oni staliby się gorącymi Polakami, Rosjanami czy Niemcami i prześladowaliby Litwinów, jak teraz prześladują inaczej myślących. Wszelako byłoby jeszcze pół biedy, gdyby tacy karjerowicze nie byliby pożądani. W rzeczywistości jednak jest inaczej. Przełażą na wyższe urzędy ci, którzy wykazują więcej posłuszeństwa partyjnego. Na pytanie, dlaczego w ministerstwach np. zostali mianowani cudzoziemcy, podczas gdy te stanowiska mogliby objąć Litwini — słyszy się odpowiedź, że cudzoziemcy są posłuszniejsi. Być może tak narazie; wszelako cudzoziemcy—Niemcy podczas wojny dowiedli, jaką jest ich rola w obcem państwie". Pozatem dziennik występuje przeciwko temu, że młodzieży wiejskiej, „każe się niewolniczo czcić pewne osoby." Ubóstwianie tych ludzi, nie

mówiąc o tem, że jest to pogaństwo, niebezpiecznem jest jeszcze i z tego powodu, że na wypadek ich śmierci obywatele nie będą mieli kogo czcić, kogo słuchać i będą się czuli zdanymi na łaskę Boską. Tak wykolejony naród nie będzie miał żadnej odporności, tembardziej, że jego przywódcy - karjerowicze pierwsi przejdą na obcą służbę. Dziennik domaga się wychowywania młodego pokolenia i wsi litewskiej w duchu samodzielności, stałych zasad i idei, a nie niewolnictwa.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Germania 31.VII. omawia interesy polskie na Bałkanach, których objawem jest przymierze polsko-rumuńskie oraz które już w poprzednich wiekach znalazły wyraz w wyprawie króla Władysława II., poległego pod Warną 1444 r. Obecnie także Polska dąży do ożywienia stosunków z Bałkanem czego dowodem jest wpływanie na ulepszenie komunikacji między państwami bałkańskiemi, szczególnie przez Dunaj.

Der Tag 2.VIII. omawia zajście, jakie mieli polscy studenci z policją paryską. Dziennik podkreśla, że szczególnie przykrą jest ta okoliczność, iż policjanci francuscy wyrażali się o Polakach i ich zachowaniu się bardzo mało uprzejmie. Dziennik zaznacza, że prasa polska domaga się, aby ambasada polska zażądała zadośćuczynienia od rządu francuskiego.

The Morning Post 2.VIII. pisze w art. wst., że lepiejby było, gdyby rokowania z Sowietami wcale się nie rozpoczynały, jeżeli miały być zerwane i co gorsza miały wpłynąć na zmianę polityki brytyjskiej. Zdaniem dziennika, Anglja przeprowadziła raz jeszcze próbę z bolszewikami i przekonała się, że stosunki z Sowietami są niemożliwe.

Co się tyczy wyjazdu Dowgalewskiego, to dziennik pisze, że fakt ten bynajmniej nikogo nie przejmuje, tembarziej, jeżeli weźmie się pod uwagę jego karjerę w Sztokholmie i Tokio. Dowgalewski nie jest typem dżentlemana tego rodzaju, którego tolerowanie byłoby rzeczą bezpieczną dla kraju, który pragnie spokoju.

Rosyjska prasa emigracyjna z lipca komentuje uchwały plenum komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej jako dowód pogłębienia zatargu między Stalinem a opozycją prawicową. Pisma emigracyjne zwracają uwagę na to, iż uchwały plenum podane zostały do wiadomości przez sekretarjat polityczny międzynarodówki, który zastępuje prezesa międzynarodówki po usunięciu Bucharyna z tego stanowiska. Pisma te podkreślają, iż wiadomość o usunięciu Bucharyna, oddawna podana przez prasę emigracyjną, dopiero obecnie znalazła potwierdzenie na łamach prasy sowieckiej. Pozbawienie Bucharyna praw członka prezydjum komitetu wykonawczego międzynarodówki stanowi, zdaniem tych pism, dowód pogłębienia zatargu między Stalinem a opozycją prawicową.

Ta sama prasa z drugiej połowy lipca notuje pogłoskę o wykluczeniu Bucharina z międzynarodówki komunistycznej.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

L'Ere Nouvelle 2.VIII. Leontin: L'Exposition Polonaise à Poznan.

Berliner Tageblatt 1.VIII. Manius Verwaltungs-Reform. (koresp. z Bukaresztu).

Deutsche Allg. Ztg. 2.VIII. Iberische Militärdiktatur. (koresp. z Lizbony).

Deutsche Tageszeitung 2.VIII. Wirtschaftspolitik Italiens.

Vossische Ztg. 3.VIII. Neuseeland am Scheideweg.

Berliner Tageblatt 3.VIII. Der Haag erwartet die Gäste. *2.VIII.* Helds Denkschrift.

Journal de Genève 3.VIII. J. M.: Moscou n'a pas été obéi.

Neue Zürcher Ztg. 4.VIII. J. F. Darling (London). Die Bank für internationale Zahlungen.

Reichspost 4.VIII. Oestereichs Anteil an der Weltmission.

Neue Freie Presse 4.VIII. Dr. W. Eisenmenger. Franz Ferdinand und der Hof. — Leo Trotzki. Mein Leben.

Siegodnia. 10.VII. Harcerze rosyjscy w Polsce (koresp. z Warszawy). — *12.VII.* Rosjanie na zjazdach słowiańskich w Polsce (koresp. z Pragi).

Nowoje Wremia. 11.VII. Tragedja szkoły rosyjskiej (art. prof. Pogodina o szkolnictwie rosyjskiem w Polsce).

Gołos. 11.VII. Zdrajcy (art. Niesterenko o stosunku organizacji „Wolnoje Kozaczestwo" do Polski).

Rossija i Sławiaństwo. 13.VII. Zagadnienia gospodarki polskiej (art. Żekulina).

Siegodnia 20.VII. Harcerze łotewscy w Polsce. (Koresp. Jegera z Poznania). *17.VII.* Spokój przed burzą. (Koresp. Sergiejewa z Warszawy).

Wozroždenije 24.VII. Los puszczy Białowieskiej (koresp. z Warszawy).

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 186.30.

Drukowano na prawach rękopisu.